



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

redaktor wydania

Wspomnienie św. Józefa w Katolickim Ośrodku Wychowania i Resocjalizacji „Nadzieja” w Bielsku-Białej Komorowicach jest dniem szczególnym. Opiekun młodych lat Pana Jezusa jest tu patronem prowadzonej od 15 lat pracy nad tym, by kolejni wychowankowie korzystając z Bożej pomocy ratowali swe życie przed niszczącymi je uzależnieniami. W ośrodkowej kaplicy wciąż od nowa rodzi się nadzieja. Jak podkreślają często sami podopieczni, jej fundamentem jest wiara. Terapeuci dodają, że potrzeba też wiele miłości i fachowej wiedzy. Więcej – na str. IV-V.

ZA TYDZIEŃ

- Zapraszamy do udziału w obchodach 2. ROCZNICY ŚMIERCI JANA PAWŁA II
- Wspominamy 15. ROCZNICĘ USTANOWIENIA DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ

„Trzy etapy planu ks. Blachnickiego: modlitwa, ewangelizacja, wyzwolenie, to jak prąd trójfazowy – to jest siła!” – mówią oazowicze, którzy 10 marca uczestniczyli w II Diecezjalnej Kongregacji Ruchu Światło–Życie.

Oazowicze już po raz drugi spotkali się w kościele św. Pawła w Bielsku-Białej na kongregacji organizowanej przez diecezjalną sekcję Stowarzyszenia „Diakonia Ruchu Światło–Życie” z moderatorem ks. kan. Marcinem Aleksym na czele.

Program spotkania, któremu towarzyszyło hasło „Idźcie i głoscie”, został oparty na planie „Ad Christum Redemptorem” (ACR). Jego autorem jest ks. Franciszek Blachnicki, założyciel Ruchu.

– Jesteśmy powołani do składania świadectwa o świetle Jezusa odzwierciedlonym w naszym życiu – mówi ks. Grzegorz Strządała, moderator z parafii św. Marii Magdaleny w Cieszyńcu. – Żeby samemu móc głosić, potrzebuj-



URSZULA ROGÓLSKA

my mieć przekonanie, że Jezus jest zasadą naszego życia.

Zgodnie z planem ACR kongregację rozpoczęła Namiot Spotkania, przygotowany przez diakonę modlitwy z ks. Andrzejem Żmudką. Drugi etap – czyli ewangelizację – stanowiły spotkania w małych grupach oraz Wielkie Nabożeństwo Ewangelizacyjne, prowadzone przez diakonę ewangelizacji z ks. Ryszardem Piętką oraz Szkołę Nowej Ewangeliza-

Oazowa diakonia ewangelizacji przedstawia jedno z praw życia duchowego

cji z ks. Przemysławem Sawą. Dzielono się Słowem Bożym i prezentowano scenki na temat czterech Praw Życia Duchowego.

Eucharystia, jako trzeci etap ACR, była okazją do podjęcia deklaracji w ramach Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. W najbliższym czasie oazowicze będą ewangelizować także innych – w Wiśle, Cieszyńcu i w Bielsku-Białej poprowadzą szkolne rekolekcje.

UR

TEATR NA ULICY – WĘDROWANIE KU NOWEMU CZŁOWIEKOWI



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

W piątek 9 marca w Bielsku-Białej rozpoczął się „Tydzień z Ewangelią”, zorganizowany przez diecezjalny Wydział do spraw Ewangelizacji, Wspólnotę „Przymierze” oraz grupy uczestniczące w pracach Diecezjalnej Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich. Cykl zaplanowanych do 18 marca spotkań ewangelizacyjnych utworzył zaprezentowany na bielskiej Starówce spektakl uliczny „Exultet”, w wykonaniu Teatru „A” z Gliwic. Historię narodzin nowego człowieka: jego życiową wędrówkę i mistyczne przemiany – od pierwotnych obrzędów magicznych do tradycji judeochrześcijańskiej z jej koncepcją sakramentów i Paschy – artyści przedstawili, wykorzystując piękno żywiołów ognia i wody.

Teatr uliczny sięgnął po symbolikę żywiołów ognia i wody

Rośnie Rycerstwo Niepokalanej



KS. JACEK M. PEDZIWIAT

Uroczyste przyjęcie nowych członków MI w Komorowicach

BIELSKO-BIAŁA KOMOROWICE. Z dużym odzewem spotkały się rekolekcje, jakie na temat Rycerstwa Niepokalanej (MI) i założyciela – św. Maksymiliana – wygłosił do słuchaczy radia „Anioł Beskidów” o. Krystian Żmuda, franciszkanin, wiceprezes krajowy Rycerstwa. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu w kościołach diecezji rozprowadzono ulotki zawierające deklaracje wstąpienia do MI. Słuchacze już zaczęli odsyłać je na adres redakcji radiowej. Wkrótce otrzymają pocztą dyplomy i medali Rycerstwa, a Radio i Centrum

św. Maksymiliana w Harmężach otoczą ich opieką duchową. Pierwsze uroczyste przyjęcie nowych członków MI odbyło się w komorowickim kościele pw. św. Jana Chrzciciela. W jego szeregach wstąpiło ponad 200 słuchaczy oraz wiernych parafii św. Jana Chrzciciela w Bielsku-Białej Komorowicach, gdzie mieści się studio rozgłośni. Wspólnoty istnieją dotychczas w kilku parafiach: w Oświęcimiu, Harmężach, Czechowicach-Dziedzicach oraz w Żywcu i w parafiach Żywiecczyzny, gdzie jest największe ich skupisko.

Kurs dla fotografów

KURIA DIECEZJALNA. Komisja Liturgiczna Diecezji Bielsko-Żywieckiej organizuje kurs dla fotografów i operatorów sprzętu audiowizualnego podczas celebracji liturgii w kościele. Zgłoszenia przyjmowane są do 4 kwietnia br. pod nr. tel: 033 81 82 485 (wieczorem), 033 81

90 670 (Instytut Teologiczny) lub drogą poczty elektronicznej: P.Greger@bielsko.opoka.org.pl. Jak przypomina ks. dr Piotr Greger, ukończenie takiego kursu jest wymogiem koniecznym do uzyskania zgody na wykonywanie zdjęć w kościołach podczas sprawowanej liturgii.

Z nowymi duszpasterzami

GIERAŁTOWICE, ROCZYNY. Biskup Tadeusz Rakoczy mianował nowym proboszczem parafii św. Urbana w Rocznach ks. Ryszarda Matuszka, dotychczasowego proboszcza parafii św. Marcina w Gierałtowicach. Administratorem gierałtowskiej parafii św. Marcina –

zgodnie z dekretem biskupa Tadeusza Rakoczego – został ks. Fryderyk Tarabuła, dotychczasowy wikariusz parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Bielsku-Białej Aleksandrowiczach. Obydwaj duszpasterze swoje nowe parafie objęli 10 marca.

Zmagania olimpijczyków

BIELSKO-BIAŁA. 8 marca zakończył się diecezjalny etap Ogólnopolskiej Olimpiady Teologii Katolickiej, organizowanej pod hasłem „Trwajcie mocni w wierze”. – Wzięło w nim udział 85 uczniów, a we wcześniejszym etapie szkolnym 1427 uczniów z całej naszej diecezji – mówi ks. prał. Stanisław Śmietana, diecezjalny wizytator katechizacji. – Wprawdzie stopień trudności tegorocznych pytań był wysoki, jednak wyniki osiągnięte przez najlepszych finalistów świadczą, że

młodziak może z optymizmem myśleć o ostatniej części tego konkursu, która odbędzie się 20–22 kwietnia w Gliwicach. W finałowym etapie naszą diecezję będą reprezentować: Maciej Dąbrowski z LO im. M. Kopernika w Żywcu – podopieczny ks. Mariusza Kiszczaka, Dorota Sikora z LO im. M. Skłodowskiej-Curie w Andrychowcu – podopieczna ks. Grzegorza Gruszeckiego i Jadwiga Pudykiewicz z Salezjańskiego Publicznego LO w Oświęcimiu – podopieczna ks. Pawła Gacka.

Maturzyści na Jasnej Górze

CZĘSTOCHOWA. Tradycyjnie już Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży zaprasza na wielkopostne nocne czuwanie dla maturzystów naszej diecezji. Czuwanie rozpocznie się w pią-

tek 23 marca o godz. 21.00 i potrwa do wczesnych godzin porannych 24 marca. Maturzyści zawierzać będą Pani Jasnogórskiej swoją najbliższą przyszłość, a także całe dorosłe życie.

Apostołowie nadziei

BRENNA. W Ośrodku Spotkań i Formacji Archidiecezji Katowickiej pw. św. Jadwigi na rekolekcjach wielkopostnych spotkało się ponad 100 członków Apostolstwa Dobrej Śmierci z parafii naszej diecezji, a także archidiecezji katowickiej. Jak podkreślał prowadzący rekolekcje o. Roman Siatka MSF z sanktuarium maryjnego w Górze Klasztornej, były one przypomnieniem, że życie chrześcijanina ma być świadectwem radosnej na-



Rekolekcje dla członków Apostolstwa w Brennej

Pamięć o ofiarach Katynia

BIELSKO-BIAŁA. W kościele pw. Przenajświętszej Trójcy – dawnym kościele garnizonowym – podczas Mszy św. celebrowanej przez proboszcza ks. kan. Józefa Oleszkę i kapłana 18. Batalionu Desantowo-Szturmowego ks. majora Mariusza Tołwińskiego – członkowie bielskiej Rodziny Katyńskiej już po raz kolejny modlili się za wszystkich pomordowanych. – Właśnie mija rocznica wydania na nich tego okrutnego wyroku. Chcemy się za nich modlić, a także prosić Pana Boga, by ta

ka tragedia już nigdy się powtórzyła – mówi Zofia Lamers, córka jednego z zamordowanych w Katyniu. Przedstawiciele Rodziny Katyńskiej złożyli kwiaty pod płaskorzeźbą z wizerunkiem Matki Bożej Katyńskiej. W bielskim kościele Przenajświętszej Trójcy przechowywane są złożone przez rodzinę pamiątki, jakie pozostały po ofiarach Katynia, pamiątki wojskowe. Tu także 23 marca nabożeństwem Drogi Krzyżowej o 17.15 rozpoczną się specjalne rekolekcje dla kombatantów, które poprowadzi ks. mjr Tołwiński.

Bielska premiera „Tryptyku rzymskiego”

Tu powstał film

W przeddzień wejścia na ekrany kin w całej Polsce filmowy „Tryptyk rzymski” miał swoją projekcję premierową w Bielsku-Białej – czyli w mieście, gdzie powstał.

Takich gości nieczęsto można spotkać w bielskim kinoleksie. W czwartek 8 marca na widowni największej sali projekcyjnej pojawili się duchowni z biskupem Januszem Zimniakiem, spora grupa sióstr zakonnych, przedstawiciele władz miasta z wiceprezydentem Zbigniewem Michniewskim, reprezentanci środowisk artystycznych i naukowych miasta oraz ludzie bi-



ADAM WOJNAR

znesu. Wszyscy przyszli po to, by zobaczyć specjalny, przedpremierowy pokaz filmu „Tryptyk rzymski”.

Prezentacja tego obrazu w Bielsku-Białej w przeddzień rozpoczęcia

„Tryptyk rzymski” przemawia słowem i obrazem...

pokazów kinowych nie była przypadkiem. Film, który powstał na podstawie papieskiego poematu, jest ściśle związany z Bielskiem. Tu mieszka i tworzy

Marek Luzar – pomysłodaw-

ca, reżyser i autor scenariusza w jednej osobie. Tu powstało Wydawnictwo i Studio Filmowe Anima Media, którego głównym zadaniem była realizacja pomysłu Marka Luzara. Tu wreszcie działają firmy (na czele z Techmexem), które zapewniły środki na doprowadzenie tego ambitnego zamierzenia do szczęśliwego końca, czyli filmowej premiery.

Rozpoczęcie bielskiego pokazu opóźniło się ze względów technicznych o 40 minut. „Pracowaliśmy nad tym obrazem przez długie 40 miesięcy. W porównaniu z tym takie opóźnienie jest niczym” – śmiał się przed pokazem współproducent filmu, Piotr Waszek z bielskiego „Inventum Films”. **AK**

Potęga żywego słowa

Czym jest „Tryptyk rzymski” na ekranie i jak doszło do tego, że tam się pojawił, z **Markiem Luzarem**, pomysłodawcą i reżyserem, filmu rozmawia Alina Świeży-Sobel

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ: *Co było najważniejsze podczas 40 miesięcy pracy nad „Tryptykiem...”?*

MAREK LUZAR: – Dla mnie ta praca wiązała się przede wszystkim z głębokim poznaniem tego tekstu. To była ogromna życiowa podróż i życie tym słowem, które odkrywało się za każdym razem w zupełnie innych znaczeniach. Rozumiałem je coraz pełniej i nadal na nowo odkrywam – bo to jest żywe słowo! Oprócz tego, że jest to poezja, która zawiera w sobie bardzo mocny obraz, również przekaz i wartość tego słowa są ponadczasowe.

Jaką rolę wobec tego słowa pełni Pana film?

– Dziś, wychodząc z kina i słuchając ludzi, przekonuję się, że ten film działa na nich – i to jest

najważniejsze. Oczywiście film znajdzie i swoich zwolenników, i przeciwników. To bardzo dobrze! Ten film jest szansą, by zachęcić widza do sięgnięcia do tekstu już później, po powrocie do domu. To trochę nietypowy, taki mało filmowy film: trzeba go przeżywać w skupieniu w sali kinowej, a potem w zaciszu domowym to przeżyć pogłębiać.

Filmowy „Tryptyk...” obrazem zaprasza więc do lektury?

– Przy nagromadzeniu takiego ważnego tekstu trudno jest w całości wszystko zrozumieć za jednym razem i dobrze jest wracać do niego. Przekonałem się, że poszczególne jego części mówią do każdego bardzo indywidualnie, są odczytywane bardzo osobiście. Ten przekaz jest wzmocniony poprzez obraz i dlatego ten film może mieć takie działanie. Chodzi o to, byśmy nie tylko zachwycali się osobą Ojca Świętego, ale byśmy weszli w jego myśli, w jego słowo...



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Marek Luzar na przedpremierowym bielskim pokazie „Tryptyku rzymskiego”

Jak wyglądało pierwsze Pana zetknięcie z „Tryptykiem rzymskim”?

– Przy pierwszym przeczytaniu zachwyłem się tym tekstem i właściwie już wtedy powstała wizja towarzyszących mu obrazów. Potem trzeba to było opracować, dopracowywać każdy szczegół. Wtedy stanęli na mojej drodze ludzie, którzy pomogli w realizacji. Bardzo przychylnie projekt ocenił biskup Tadeusz Rakoczy, który umożliwił realizację. Powstało studio, mocno zaangażowała się Teresa Studencka, dzięki której udało się zdobyć potrzebny sprzęt i rozpocząć pracę...

To była z wielu względów, także technicznych, wyjątkowa realizacja...

– Na pewno wyjątkowym doświadczeniem była dla mnie realizacja tak długiego filmu. Pracowaliśmy w zespole, musieliśmy się zmierzyć z użyciem nowych technik, rozwiązaniem nowych zadań produkcyjnych i organizacyjnych – to jedna z większych tego typu realizacji w Polsce. W całym zespole współpracowników czuło się szczególną mobilizację i motywację. Zapamiętałem wielki entuzjazm młodych bielszczan, którzy przez tydzień z zapalem pomagali przy zdjęciach próbnych, młodych krakowskich aktorów, oraz tych, którzy dopracowywali rozwiązania technologiczne. Zebrała się tak spora grupa ludzi, na których zawsze można było liczyć.

To była długa droga, sporo wyznań. Czuło się jednak wielką pomoc i żywą obecność Ojca Świętego, nie tylko podczas zgłębiania samego tekstu, ale i przy konkretnej realizacji. Tego czasu nie zapomnę... **■**

Sonda

WIEDZA I BOŻA POMOC

KS. ZYGMUNT MIZIA, BYŁY DYREKTOR
HOSTELU „NADZIEJA”



– Kiedy trafiłem do hostelu jako dyrektor, okazało się, że konieczne tu jest gruntowne przygotowanie, więc zdecydowałem się na studia podyplomowe w zakresie profilaktyki i terapii uzależnień. Zdobyłem w Ministerstwie Zdrowia certyfikat terapeuty i edukatora. Ta wiedza była bardzo potrzebna. Po przeniesieniu do nowej parafii w Brzeszczach uczestniczę w tworzeniu miejskiego programu profilaktyki uzależnień, od ponad dwóch lat prowadzę grupę wsparcia, która spotyka się w parafii katedralnej, a w niedalekiej przyszłości miejscem naszych spotkań będzie prowadzony przez fundację „Nadzieja” punkt konsultacyjny. To wsparcie, które pomaga radzić sobie z nawrotami.

ADAM KASPRZYK,
DYREKTOR OŚRODKA „NADZIEJA”



– Znajduję się w miejscu, które nieustannie stawia przed człowiekiem wyzwania. Trafiłem do „Nadziei” jeszcze jako student i od początku wiedziałem, że chciałbym tu pracować, choć nie byłem wcale pewien, czy uda mi się podołać wszystkim wymaganiom. Pracuję tu jako psychoterapeuta od 1998 r., uczestniczyłem w wielu szkoleniach, bo wciąż trzeba się uczyć. Półtora roku temu kolejnym wyzwaniem okazała się propozycja kierowania ośrodkiem. Dziś przed nami plany jego rozbudowy, konieczność zdobycia sporych funduszy. Tymi planami chcemy się podzielić przy okazji jubileuszowych obchodów.

BARBARA CEBRAT,
PRACUJE W OŚRODKU „NADZIEJA” OD 15 LAT



– Jestem od początku i przyznaję, że czasem nie jest tu łatwo. To, co mnie trzyma, to świadomość, że nie jestem tu tylko z własnej woli, ale po to, by innym pomóc w spotkaniu z Panem Bogiem. To On jest nieustannie siłą, która wspiera. I widzę też, że najszybciej i najskuteczniej powstają z nałogu ci, którzy otworzyli się na Pana Boga. Ich przemiana jest rzeczywiście bardzo głęboka i najtrwalsza. Otwarcie na łaskę sprawia, że stają się powoli innymi... To niesamowita i największa radość, kiedy można obserwować ich stopniowe wstawanie

Pod patronatem św. Józefa od 15 lat działa w Bielsku-Białym

Nadzieja

Katolicki Ośrodek Wychowania
i Resocjalizacji Młodzieży „Nadzieja”
w Bielsku-Białej ma za sobą
15 lat istnienia. W terapii
uczestniczyło ponad 700 młodych
ludzi. Dla wielu z nich tu
zaczęło się nowe życie
– bez narkotyków.

W „Nadziei” wielu ludzi nauczyło się
też skutecznie pomagać...

tekst i zdjęcia
ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

W 1992 r. był to pierwszy w Polsce katolicki ośrodek dla dzieci i młodzieży. Dziś powstały już w innych diecezjach kolejne, czerpiąc z doświadczeń i programowych poszukiwań prowadzonych w Bielsku-Białej Komorowicach. Od początku na jego czele stał ks. kan. Józef Walusiak, którego wytrwałej i niezłomnej postawie „Nadzieja” zawdzięczała coraz bardziej realny kształt.

– Najtrudniejszych było pierwszych pięć lat. W tamtym czasie narkomania była jeszcze tematem tabu i ludzie bali się takich ośrodków. Było wiele nietolerancji. Nie było też gotowych programów terapii. Myślenie, że wystarczy narkomanowi stworzyć dom i dać dobre warunki do leczenia, a on chętnie podejmie współpracę – zawodziło. Okazało się, że narkomania jest potworną chorobą i nie wystarczy dobra wola i spontaniczne poświęcenie wychowawcy. Potrzebna jest też określona wiedza. Mamy już wypracowane i program, i procedury postępowania, więc jest łatwiej – mówi ks. kan. Józef Walusiak.

Bagaż doświadczeń

Z czasem powstały dwa hostele w Wapienicu, gdzie znajdowali schronienie i pomoc



młodzi ludzie, którzy po ukończeniu leczenia nie mieli gdzie wrócić, albo tacy, dla których powrót do rodzinnego środowiska oznaczałby powrót do nałogu.

Terapia w „Nadziei” trwa rok. Dzięki dobrej współpracy z władzami oświatowymi działa tu szkoła dla wychowanków, podstawowa i gimnazjalna. Prowadzona jest też praca terapeutyczna z rodzicami, bo często potrzebna jest też gruntowna przebudowa rodzinnych relacji.

Przez 15 lat przez dom „Nadziei” w Komorowicach przeszło ponad 700 osób z całego kraju, także z zagranicy. – Wiadomo, że nie wszystkim udało się uwolnić od narkotyków. Cieszą ci, którzy wytrwali i odzywają się nieraz po kilku latach milczenia – piszą na przykład z Włoch czy Francji, chwając się szczęśliwą rodziną, dobrą pracą. Było i kilkanaście bolesnych faktów, kiedy dowiadaliśmy się o śmierci osób, które wyjechały od nas zbyt wcześnie, wróciły do nałogu – mówi ks. Walusiak. Są i tacy, którzy po terapeutycznych zajęciach teatralnych Marii Schejbal z Teatru Grodzkiego pokochali teatr. Jeden z wychowanków dziś studiuje w szkole teatralnej.

W kaplicy ośrodka na ścianie wypisane są nazwiska wszystkich tych, którzy tu zamieszkał w ciągu 15 lat. Tu się kiedyś modlili

tej Komorowicach ośrodek „Nadzieja”

to życie



i tu trwa wciąż modlitwa o to, by ich zwycięstwa stały się umocnieniem dla kolejnych... Zawieszony w prezbiterium wizerunek św. Józefa, opiekuna, przypomina, że zawsze mogą liczyć na Bożą opiekę.

– Największą podporą w pracy była dla mnie osobista modlitwa i pomoc ze strony księży całego dekanatu i diecezji. Ważne było zrozumienie i wsparcie księży biskupów – dodaje ks. Walusiak.

Nowe zagrożenia

Wśród pierwszych wychowanków najczęściej było dzieci ze środowisk patologicznych, nastawionych na wążanie kleju czy rozpuszczalników i uzależnionych od czarnej heroiny, tzw. kompotu. W ostatnich latach pojawia się coraz więcej młodych ludzi, których do narkotyków przyciągnęła moda, chęć łatwego kontaktu z rówieśnikami, osiągnięcia lepszych wyników w nauce. Przeważa dziś moda na palenie, czyli tzw. lekkie narkotyki, uważane za mniej niebezpieczne, choć są one bardzo groźne.

– Z różnych miejscowości Podbeskidzia słyszę, że młodzież masowo zaczyna palić ma-

rihanę, uważając, że to w niczym nie przeszkadza. A do naszego ośrodka już zgłaszają się ludzie, którzy sobie z tym uzależnieniem nie radzą, grozi im psychoza, pojawiają się myśli samobójcze – podkreśla ks. Walusiak. – Trzeba ogromnej akcji zapobiegawczej, prowadzonej w szkołach i wobec rodziców, żeby uświadamiać społeczeństwo, że nowa fala narkomanii bardzo mocno zagraża zdrowiu dzieci.

Będzie punkt!

Do Komorowic na Barkowską przyjeżdżali księża i świeccy terapeuci, podglądali, odbywali staże. Do dzisiaj trwa wymiana doświadczeń i współpraca, a trudno byłoby zliczyć wszystkie wykłady i konferencje, jakie w ciągu tego 15-lecia ks. Walusiak wygłosił w parafiach i szkołach naszej diecezji i całego kraju.

W najbliższym czasie rozpocznie pracę prowadzony przez fundację „Nadzieja”, we współpracy z władzami Bielska-Białej, punkt konsultacyjny dla dzieci i młodzieży zagrożonych narkomanią oraz ich rodziców. – Punkt będzie czynny przy ulicy ks. Stojałowskiego, oferując pomoc wszystkim zainteresowanym. Będą w nim działać także grupy wsparcia. Wiele osób zadeklarowało już udział w prowadzeniu tego punktu i mamy nadzieję, że ta profilaktyczna forma pracy ułatwi radzenie sobie z zagrożeniem narkomanii – mówi Adam Kasprzyk, dyrektor ośrodka „Nadzieja”.

Jednym z najważniejszych zadań jest uświadamianie rodziców, którzy nie zdają sobie sprawy z zagrożeń, a także wychowawców, katechetów. – Z radością stwierdzamy, że zaangażowanie rodziców jest coraz większe – dodaje. Dlatego też jedną z form jubileuszowego świętowania „Nadziei” jest konferencja poświęcona problemom uzależnień.

– To ważne, by nie działać instynktownie, lecz korzystać z istniejącego dorobku. Wiedza dziś jest niezbędna, bo bez niej można popełnić wiele błędów i wyrządzić dużo krzywdy. Myślę, że sympozjum będzie okazją do tego, żeby się podzielić wiedzą na temat profilaktyki uzależnień, na temat tego, jak pomagać drugiemu człowiekowi. Każdy jest inny i dlatego potrzebne są różne formy pomocy – podkreśla ks. Zygmunt Mizia, od lat pomagający młodzieży zagrożonej uzależnieniami. ■

Na ścianie kaplicy w „Nadziei” znajdują się listy wszystkich wychowanków. Ks. Walusiak prezentuje tę z 1992 roku...

JAK POMAGAĆ UZALEŻNIONYM?

W piątek 23 marca w godz. 9.30–15.00 w Bielskim Centrum Kultury przy ul. Słowackiego 27 odbędzie się konferencja: „Zagrożenia rozwoju dzieci i młodzieży – narkotyki, alkohol i nikotyna”.

Program konferencji:

- 9.45 – wykład inauguracyjny – ks. kan. Józef Walusiak – współzałożyciel Fundacji Zapobiegania i Resocjalizacji Młodzieży „Nadzieja”, były wieloletni dyrektor Katolickiego Ośrodka Wychowania Resocjalizacji Młodzieży.
 - 10.15 – „Rozwój a środki psychoaktywne” – mgr Małgorzata Kowalcze – dyrektor Ośrodka Profilaktyki i Leczenia Uzależnień w Zabrze,
 - 11.00 – „Interwencja wobec młodzieży zagrożonej uzależnieniem” – dr Katarzyna Okulicz-Kozaryn – Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie
 - 11.45 – „Współczesna narkomania” – komisarz Michał Gruszczyński – Komenda Policji w Katowicach.
 - 12.35 – występ grupy teatralnej wychowanków z Katolickiego Ośrodka Wychowania i Resocjalizacji Młodzieży w Bielsku-Białej.
 - 12.50 – „Formy pomocy osobom uzależnionym” – ks. Zygmunt Mizia – specjalista psychoterapii uzależnień.
 - 13.20 – „Kierunki polityki państwa wobec młodzieży zagrożonej uzależnieniem” – Małgorzata Maresz z Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii
 - 14.00 – „Dziś i jutro” – Katolickiego Ośrodka Wychowania i Resocjalizacji Młodzieży w Bielsku-Białej.
 - 14.30 – podsumowanie konferencji – dyskusja panelowa „Zasoby środowiska lokalnego” – prowadząca konferencję mgr Krystyna Pietraszko, specjalista psychoterapii uzależnień.
- Konferencja została zorganizowana przez Ośrodek „Nadzieja” i Polskie Towarzystwo Psychoterapii Uzależnień. Zgłoszenia uczestnictwa: Fundacja Zapobiegania i Resocjalizacji Uzależnień „Nadzieja”, ul. Barkowska 167c, 43-346 Bielsko-Biała, tel./faks 033 816 07 67 – od poniedziałku do piątku 8.00–14.00.

Chórzyści jubilaci z Czechowic-Dziedzic

Życ śpiewająco



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Podczas uroczystej Mszy świętej w kościele św. Katarzyny w Czechowicach-Dziedzicach wraz z całym parafialnym chórem śpiewali chórzyści jubilaci: świętujący swoje 85. urodziny Józef Pustelnik i o 10 lat młodsi Józef Beczała.

W imieniu parafian za wytrwałe ubogacanie życia parafii swoim talentem dziękował proboszcz parafii św. Katarzyny ks. Andrzej Zelek, wręczając też okolicznościowe dyplomy jubilatом, dla których życie i śpiewanie w kościele połączyło się w jedno.

Krystyna Borgieł, dyrygent chóru, mówi z uznaniem o ich zaangażowaniu. – Trzeba pamiętać, że Józef Pustelnik, niegdyś też prezes chóru, jest jednym z pierwszych chórzystów. Do dziś śpiewa i jest zatroskany o nas wszystkich, niezwykle oddany...

– Śpiewam od 1945 roku – potwierdza Józef Pustelnik. – Próby zostały wznowione w sierpniu i wtedy zacząłem i ja. Chórzystów było wówczas około sześćdziesięciu, ale też parafia była duża, obejmowała prawie całe miasto. Niektórzy mieli wtedy do kościoła godzinę drogi – i chodzili na wszystkie próby!

Przed wojną w parafii św. Katarzyny działało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Po wojnie w miejsce KSM powstała Solidarnościowa Młodzieżowa, której Józef Pustelnik był pierw-

szym prezesem, a wśród grupy młodych parafian należących do organizacji znajdował się też Józef Beczała, chórzysta od 1951 r.

Kiedy władze zakazały działalności organizacji kościelnych, chór w kościele św. Katarzyny śpiewał dalej – i obydwaj dalej w nim śpiewali. Robią to do dzisiaj, mimo iż po podziałach parafii zostali parafianami w nowych wspólnotach. Śpiewali też mimo rozmaitych szukan, jakie spotykały przez lata zaangażowanych w życie kościelne. – Nie daliśmy się złamać, choć na różne sposoby nas straszono – uśmiechają się tylko.

W 1952 r. w parafii rozpoczęła się budowa organów i obaj uczestniczyli w zbiórce funduszy na ten cel. – Nie obyło się bez akcji UB, przesłuchań, a dyrygenta aresztowano na kilka miesięcy. Ale nikt się nie poddał i organy zostały poświęcone w 1955 roku. To było wielkie święto – oczywiście chór dał wtedy koncert – dodają z dumą.

Dzięki staraniom Józefa Pustelnika udało się zebrać i opracować całą historię chóru, znacznie wzbogaciły się też zbiory partytur imponującego chóralnego archiwum muzycznego, tworzonego od 1934 r. przez dyrygenta Jana Borgła. – Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy śpiewać te wszystkie wspaniałe utwory – mówią zgodnie.

Dyplomy i gratulacje składa jubilatом ks. Andrzej Zelek

MB

Narciarska integracja w Czyrnej

Pierwszoklasiści – narciarzami

Uroczyste pasowanie na narciarza zakończyło zawody w slalomie-gigancie, zorganizowane 5 marca w Szczyrku, na stoku w Czyrnej. Nie tylko dla niepełnosprawnych pierwszoklasistów było to ogromne przeżycie.

„Szusujemy razem” – integracyjne stowarzyszenie sportowe działające od 2003 r. przy Zespole Szkół Katolickiego Towarzystwa Kulturalnego i Integracyjnej Szkole Podstawowej nr 6 w Bielsku-Białej, do zawodów zaprosiło też uczniów bielskiej Szkoły Podstawowej dla dzieci niedosłyszących. Łącznie zjazdową trasę z sukcesem pokonało ponad 60 małych narciarzy. Najlepsi czas uzyskali: Filip Gałazka, Jakub Kotuła i Antoni Romik. Medale dostali wszyscy zawodnicy...

– Przez cały zimowy sezon pod opieką trenerów wspólnie uczyli się jeździć. Korzyści z treningu są widoczne gołym okiem, a niewymierne są efekty integracyjne, jakie pozostawiła ta narciarska przygoda. Dzieci niepełnosprawne tu zdobywały zwycięstwa, na co w codziennym życiu nieraz mają mniej szans, a dzieci zdrowe uczyły się zrozumienia, odpowiedzialności za innych – tłumaczy wiceprezes „Szusujemy razem” Jaromir Szalajko.

Narciarze pierwszoklasiści tuż po uroczystym pasowaniu

– Dla naszych uczniów to wspaniała okazja do odnoszenia sukcesów przy zachowaniu wszelkich wymogów zdrowej rywalizacji. Tutaj, na nartach, znakomicie sobie radzą i odzyskują wiarę we własne siły. To dla nich bardzo ważne. W zajęciach sportowych uczestniczą chętnie, a dzięki tym sukcesom osiągają też lepsze wyniki w nauce. Cieszę się, że mają taką możliwość – podkreśla Natalia Treła, dyrektor Integracyjnej SP nr 6.

Stowarzyszenie, z prezesem Andrzejem Kramem na czele, stara się pozyskiwać fundusze, dzięki którym udaje się zorganizować dla ponad setki dzieci treningi i wyjazdy na zgrupowania, wyposażyć je też w potrzebny sprzęt sportowy. Uroczyste pasowanie na narciarza było też okazją do podziękowania sprzymierzeńcom, którzy wspierają tę działalność.

Formułę narciarskiego zobowiązania odczytał trener Jarosław Matoga, a pierwszoklasiści potwierdzili je swoim przyrzeczeniem. Przewodniczący Rady Patronackiej stowarzyszenia poseł Jacek Falus dotknięciem narciarskiego kijka potwierdzał fakt pasowania pierwszoklasistów na narciarzy i życzył dobrych wyników. Radości nie brakowało też na twarzach dorosłych kibiców: rodziców, trenerów, sponsorów. **AŚS**



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio Anioł
Beskidów,
ul. św. Jana
Chrzyciela 14;
43-346
Bielsko-Biała,
tel. 033 821 20 00,
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446,
www.radio.diecezja.bielsko.pl.
„Gość Niedzielny”
w „Aniele Beskidów”
– w każdą sobotę
o 9.00 i 19.00.



Program radiowy. Na prośbę czytelników i słuchaczy Radia AB zamieszczamy program radiowy w dni powszednie – od poniedziałku do piątku:

- 6.30 Godzinki i modlitwa
- 7.15 refleksja nad Ewangelią
- 7.30 Święci i kalendarium
- 7.45 Jutrznia
- 8.15 Msza św.
- 9.00 Wiadomości
- 9.10 Z życia Kościoła
- 9.30 Katecheza
- 10.00 Wiadomości
- 10.10 Magazyn radiowy
- 11.00 Wiadomości
- 11.10 Klub dobrej książki
- 11.30 Pora dobrych słów (życzenia, pozdrowienia)
- 12.00 Anioł Pański
- 12.15 Refleksja nad Ewangelią
- 12.30 Nauczanie papieskie
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Godzina Biblijna
- 14.00 Wiadomości
- 14.15 Z życia Kościoła
- 15.00 Koronka
- 15.15 Refleksja nad Ewangelią
- 15.30 Katecheza
- 16.00 Wiadomości
- 16.10 Magazyn radiowy
- 17.00 Wiadomości
- 17.15 Nabożeństwo
- 17.30 Różaniec
- 18.00 Dziennik Radia Waty-kańskiego
- 18.15 Magazyn muzyczny
- 19.45 Anioł Bajkowy
- 20.00 Kartka z kalendarza
- 20.10 Godzina Biblijna
- 21.00 Apel Jasnogórski
- 21.15 Refleksja nad Ewangelią
- 21.30 Różaniec
- 22.00 Wieczorna modlitwa

Śp. ks. kan. Krzysztof Staniszewski

Czekał w konfesjonale

W 42. roku kapłaństwa i 24. posługi proboszczowskiej w parafii św. Urbana w Roczynach odszedł do Pana ks. kan. Krzysztof Staniszewski.

Zmarłego proboszcza pożegnały tłumy roczynian. I choć rekollekcje wielkopostne miały się zacząć tydzień później, większość z nich już teraz przystąpiła do spowiedzi. – Ksiądz proboszcz często nam powtarzał, że mamy trwać w łasce uświęcającej – tłumaczyli.

Ks. Staniszewski nie tylko nawoływał do trwania w łasce, ale przez blisko ćwierć wieku niestrudzenie dawał swoim parafianom po temu okazję. Pytani o to, co w postawie i działaniu zmarłego proboszcza uważają za najważniejsze, mieszkańcy Roczyn opowiadają jednomyślnie: posługę w konfesjonale.

Na długo przed Mszą św. poranną i wieczorną można go było tutaj spotkać. Odmawiał brewiarz, Różaniec i dużo czytał.

Ks. Krzysztof Staniszewski, wyświęcony na kapłana w swoim rodzinnym Krakowie w 1965 r., pracował w ośmiu parafiach. Do Roczyn przybył w 1983 r. Stał tu

już w stanie surowym kościół. Ks. Staniszewski z pomocą ofiarnych parafian dokończył budowę i przygotował go do święcenia. Do dziś urzeka prostota i konsekwencja wystroju wnętrza świątyni.

Ks. Krzysztof żył sprawami ludzi, popierał działalność Koła Gospodyń, strażaków, orkiestry, niemal do końca katechizował dzieci i młodzież. Ale też otwierał serca parafian na życie i potrzeby Kościoła powszechnego.

Z dumą i tylko przy wyjątkowych okazjach wkładał złotą stulę z wizerunkiem swojego patrona. Otrzymał ją dwa lata temu jako odznaczenie organizacji MIVA Polska za działalność na rzecz misji. Wielokrotnie bowiem organizował modlitwy i zbiórki pieniężne na zakup środków transportu dla misjonarzy. Zapraszał kierowców na modlitwę i poświęcenie pojazdów. Zachęcał do dawania świadectwa wiary „za kółkiem”.

Ostatni rok życia ks. Krzysztofa Staniszewskiego upłynął



pod znakiem krzyża – zmagania z chorobą nowotworową, która jednak nie zgasiła zapалу duszpasterskiego. Jeszcze trzy tygodnie przed śmiercią, mimo wyraźnej słabości, przesiadywał w konfesjonale.

Na swojej drodze krzyża miał wielu serdecznych pomocników – rodzeństwo, lekarzy, pielęgniarki, modlących się zań parafian. Szczególną posługę samarytańską pełnił wobec niego wikariusz ks. Krzysztof Pochłopiń.

– Był człowiekiem niezwykle systematycznym i uporządkowanym – mówi roczynski wikariusz. – Dbał o porządek, zarówno w sprawach parafii, jak i dekanatu. Przez wiele lat był andrychowskim wicedziekanem.

Pogrzeb księdza proboszcza był okazją do oddania posługi kapłanowi głębokiej wiary, wielkiej kultury i szerokiej wiedzy, do okazania wdzięczności, która będzie trwać.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Konkurs recytatorski poezji Jana Pawła II w Kętach

Byłeś i jesteś

Przed rokiem uczniowie z Kęt, którzy wzięli udział w konkursie recytatorskim poezji Karola Wojtyły i Jana Pawła II, zapewniali: „Nie lękamy się. Jesteś z nami”. W tym roku zaprosili także rówieśników z powiatu oświęcimskiego.

– Zeszłoroczny konkurs bardzo się spodobał, dlatego postanowiliśmy jego formułę poszerzyć i w tym roku zaprosiliśmy także uczniów z całego powiatu – mówi Dorota Cisińska, polonistka z Gimnazjum nr 2 w Kętach, które nosi papieskie imię, a zarazem inicjatorka I Powiatowego Konkursu Recytacji Poezji Karola Wojtyły – Jana Pawła II.

– Ojciec Święty Jan Paweł II jest patronem naszej szkoły i jest bliski wielu Polakom. Tym chętniej zaangażowaliśmy się w przygotowanie kolejnej edycji konkursu – ale pierwszej powiatowej – który jego postać, życie i nauczanie przywołuje – dodaje dyrektor gimnazjum Maria Koperska. W tym roku powiatowy konkurs odbywał się pod hasłem:

Kasia Grunwald z Bielan prezentuje „Pieśń o słońcu niewyczerpanym”

„Ojciec Święty, byłeś i jesteś”, zaczerpniętym z wiersza Marii Sławskiej – poetki związanej z kęcką Grupą Literacką „Wyrząd”.

Wiersze recytowali gimnazjaliści z Bielan, Bulowic, Brzeszcz, Przeciszowa, Nowej Wsi i Kęt. Zaśpiewała też grupa wokalna z Gimnazjum nr 2, przygotowana przez Jadwigę Majdę. Prezentacje recytatorów oceniały:

Karolina Domider, Grażyna Małyśa i Maria Karaim. Wyniki zostaną ogłoszone podczas uroczystości, w której weźmie udział biskup Tadeusz Rakoczy – patron honorowy konkursu. O terminie poinformujemy. **UR**



URSZULA ROGÓLSKA

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Diakonia modlitwy Ruchu Światło-Życie zaprasza na spotkania w parafii NSPJ w Bielsku-Białej

Rzucamy to w ramiona Jezusa

Codziennie między godz. 6.00 a 7.00 i 18.00 a 19.00 mogą być w różnych miejscach, ale jest coś, co sprawia, że są wtedy razem – wzajemne zapewnienie o modlitwie.

Był rok 1999. Ania Grulich z Bier miała już za sobą formację podstawową w Ruchu Światło-Życie. Podobnie kilka jej koleżanek. Zaczęły szukać takiej formy zaangażowania w oazie, która pozwoliłaby im na dalszą formację, a jednocześnie służyła całej wspólnotcie. Przypomniały sobie słowa założyciela oazy ks. Franciszka Blachnickiego o diakonii modlitwy, która musi być widziana w powiązaniu ze wszystkimi innymi diakoniami, i to, że równocześnie ma ona na uwadze pogłębianie samego życia modlitwy.

Początkowo spotykały się w domach, rozważały Pismo Święte; co jakiś czas prosiły księdza o wystawienie Najświętszego Sakramentu i modliły się o jedność oazowiczów we wspólnotach i w całej diecezji.

Motorem była dla nich postać Eweliny Twardowskiej z Aleksandrowic. W czasie choroby nowotworowej swoje modlitwy i cierpienia ofiarowywała w intencji diakonii. Odeszła do Pana w wigilię Zmartwychwstania w 2003 r., ale pamiętając o niej do dziś.

Wielki zysk

– Modlitwa to może działanie mało efektywne, ale na pewno efektywne – mówią oazowicze z diecezjalnej diakonii modlitwy Ruchu Światło-Życie.

– Jesteśmy przekonani, że w tej diakonii jesteśmy dzięki działaniu Ducha Świętego – mówi Monika i Daniel Jańczowie z Hałcnowa. – My zakończyliśmy formację, pobraliśmy się, ale na-

dal chcieliśmy służyć diecezji i ruchowi. Uznaliśmy, że jako małżeństwo najlepiej włączymy się w to dzieło poprzez modlitwę.

Dla Oli Janik z Buczkowic diakonia modlitwy to okazja do wy-ciszenia i mobilizacji do modlitwy we wspólnotcie – za innych i z innymi.

– Znalazłem swoje miejsce w diakonii, bo tutaj „niewiele” robiąc, można wiele zyskać – dodaje Bartek Jańcza z Hałcnowa. – Wyszarstarczy tylko zaufać Panu Bogu!

Różnorodność ubogaca

Modlitwne spotkania diakonii odbywają się we wszystkie nieparzyste (I, III, V) czwartki miesiąca w kościele św. Pawła, na bielskim os. Wojska Polskiego, gdzie proboszczem jest moderator diecezjalny Ruchu ks. kan. Marcin Aleksy. Diakonia pielgrzymuje też do poszczególnych wspólnot oazowych w diecezji, a od maja, zawsze w pierwsze czwartki miesiąca o godzinie 19, zaprasza wszystkich chętnych na comiesięczne czuwania do kościoła NSPJ w Bielsku.

Każde spotkanie przygotowuje inna osoba – cel jest jeden, zmieniają się formy modlitwy. Ola zaprosiła do modlitwy spontanicznej, pomagały w niej cytaty z Pisma Świętego oraz wypowiedzi Jana Pawła II. Ania Grulich i Ania Distel zachęcały do modlitwy śpiewem przed Najświętszym Sakramentem. Daniel – do odmawiania Liturgii Godzin, Bartek odkrył wartość Różańca

Na czwartkowe spotkania są zaproszeni wszyscy oazowicze. Czasem jednak fizyczną niemożnością jest udział w spotkaniu. Ale modlący się znaleźli i na to sposób. Między godz. 6 a 7 i 18 a 19 łączą się w modlitwie, niezależnie od miejsca przebywania. Wpadli też na pomysł skrzynki intencji, które na e-mailowy adres mo-



URSZULA ROGÓLSKA

Robocze spotkanie członków diakonii modlitwy przed II Diecezjalną Kongregacją Ruchu Światło-Życie

że przesłać każdy. Intencje te trafiają drogą e-mailową do wszystkich, którzy chcą się włączyć do wspólnotowej modlitwy.

Dobre narzędzia

Na zaangażowanych w tę diakonię spoczywało także ważne zadanie w czasie II Diecezjalnej Kongregacji Ruchu Światło-Życie. 10 marca to oni wraz z diakonią ewangelizacyjną przygotowali spotkanie wspólnoty. Modlili się o rozbudzenie ducha ewangelizacyjnego, o ewangelizatorów, księży, zakonników, misjonarzy; a także za tych, do których ewangelizatorzy są posłani, oraz za całą diakonię – by modlący się byli dobrymi narzędziami w ręku Pana.

– Każdy z nas inną drogą trafił do diakonii, ale łączy nas na pewno jedno – posługa modlitwy, czyli rzucanie Panu Jezusowi w ramiona ludzi i ich spraw. Tego nauczyło nas świadectwo Eweliny w czasie jej choroby – mówi Ania Grulich, dziś odpowiedzialna za diakonię w diecezji. – Pan Jezus ma zawsze otwarte ramiona i przyjmie każdego. Do takiej modlitwy nawracam się codziennie. Wiem, że w niej chodzi tylko i wyłącznie o miłość – do Pana Boga i innych ludzi.

URSZULA ROGÓLSKA

W MOJEJ OPINII

Ks. ANDRZEJ ŻMUDKA, MODERATOR DIECEZJALNEJ DIAKONII MODLITWY

– Nigdy nie myślałem, że zostanę duchowym opiekunem diakonii modlitwy. Ale to Duch



Święty lepiej zna nasze talenty i skoro mnie zaprasza do podjęcia tego zadania, to próbuję mu podobać. Budowanie prawdziwej wspólnoty w stu procentach opiera się na fundamencie, którym są modlitwa i jednoczący nas Jezus Chrystus.

Codziennie mam świadomość, że mam wsparcie modlitwne nie tylko ze strony osób, które znam, ale i tych, których nie znam z imienia i nazwiska, a które dzięki kontaktowi przez pocztę elektroniczną tworzą z nami wspólnotę. Wiem, że to, czego się podejmujemy – modlitwa w intencjach innych osób – to ogromna odpowiedzialność.

W imieniu całej diakonii zachęcam Czytelników do łączenia się z nami w modlitwie – zwłaszcza między 6 a 7 rano lub 18 a 19. Zapraszam też do udziału w naszych pierwszoczwartkowych spotkaniach modlitwnych, od maja, w kościele NSPJ w Bielsku-Białej. Będą się one rozpoczynały o godz. 19.00.